

Sygn. akt: I ACa 209/19; I ACz 341/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

SO (del.) Dorota Majerska – Janowska

Protokolant: stażysta Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2019 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Ł.

przeciwko E. F. (1) i Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 14 grudnia 2018 r. sygn. akt XV C 395/18

oraz zażalenia pozwanego E. F. (1)

na postanowienie o kosztach procesu,

zawarte w punkcie II (drugim) wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 14 grudnia 2018 r. sygn. akt XV C 395/18

1) oddala apelację,

2) odstępuje od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych,

3) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku na rzecz adwokata W. B. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych), powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym,

4) oddala zażalenie,

5) zasądza od pozwanego E. F. (1) na rzecz powódki kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym podatek od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu przez adwokata W. B. w postępowaniu zażaleniowym.

UZASADNIENIE

Powódka B. Ł. wniosła o zasądzenie od pozwanych E. F. (1) i Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w W. solidarnie kwoty 190.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa (tj. 26 marca 2018 r. – k. 84) z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej przez pozwanego E. F. (1), będącego komornikiem sądowym przy pozwanym Sądzie, wskutek nienależytego prowadzenia egzekucji, toczącej się z jej wniosku przeciwko jej byłemu mężowi, w szczególności wskutek zaniechania zajęcia nieruchomości i ruchomości dłużnika, mimo wielokrotnego informowania przez nią tego komornika o miejscu zamieszkania dłużnika, w związku z czym pozwany powinien sprawdzić, czy istnieje możliwość zajęcia majątku dłużnika, co skutkowało tym, że dłużnik wyzbył się majątku, zwłaszcza prawa do lokalu za kwotę 190.000 zł, pozbawiając powódkę możliwości zaspokojenia egzekwowanego roszczenia.

Pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa, kwestionując je co do zasady i co do wysokości, w szczególności zaprzeczając twierdzeniom powódki, że pozwany komornik nieprawidłowo podejmował czynności egzekucyjne w sprawie toczącej się z jej wniosku. Przed wszystkim jednak podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki na podstawie art. 442¹ k.c. Poza tym argumentował, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności deliktowej komornika, wobec czego również jemu nie można przypisać tej odpowiedzialności.

Pozwany E. F. (1) także wniósł o oddalenie powództwa jako bezpodstawnego. Pozwany wskazał, że złożony przez powódkę wniosek o przeprowadzenie egzekucji nie obejmował egzekucji z nieruchomości i powódka nigdy nie rozszerzyła tego wniosku o egzekucję z przedmiotowej nieruchomości, a nie było wystarczające jedynie poinformowanie przez nią komornika o miejscu zamieszkania dłużnika, ponieważ zgodnie z art. 799 § 1 zd. 2 k.p.c. i art. 1081 k.p.c. niezbędny był jej wniosek o egzekucję z nieruchomości. Z ostrożności procesowej podniósł, że roszczenie powódki przedawniło się najpóźniej z dniem 14 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 14 grudnia 2018 r. oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.

Z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wynika, że małżeństwo powódki i jej męża A. Ł. zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 2 czerwca 2000 r. z jednoczesnym zasądzeniem na jej rzecz od byłego męża alimentów w kwocie 700 zł miesięcznie. Natomiast małżeńska wspólność majątkowa między nimi została zniesiona z dniem 29 czerwca 1998 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 21 maja 2003 r. Następnie postanowieniem z dnia 30 sierpnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Gdyni dokonał podziału ich majątku wspólnego w ten sposób, że prawo użytkowania wieczystego nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 510 m², położonej w R. przy ul. (...) wraz z prawem własności posadowionego tam budynku mieszkalnego, objętego księgą wieczystą Sądu Rejonowego w W. o nr (...), przyznał powódce bez obowiązku spłaty na rzecz A. Ł..

Ponieważ były mąż powódki nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego wobec niej, w dniu 3 grudnia 1999 r. wystąpiła ona do Komornika Sądowego Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Gdyni z wnioskiem o wszczęcie ich egzekucji. Następnie w dniu 31 stycznia 2001 r., za pośrednictwem pełnomocnika, złożyła do pozwanego E. F. (1), będącego wówczas Komornikiem Sądowym Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w W., wniosek o wszczęcie przeciwko A. Ł. egzekucji z ruchomości, rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę oraz innych wierzytelności. W ramach prowadzonych czynności w dniu 19 stycznia 2001 r. dłużnik wskazał miejsce swojego zamieszkania w W. u matki B. Ł.. Z kolei w dniu 3 marca 2001 r. dłużnik złożył przed komornikiem oświadczenie, w którym wskazał adres do korespondencji: ul (...) w W.. W dniach 5 kwietnia 2004 r. i 27 maja 2005 r. w protokołach z czynności komorniczej

dłużnik złożył oświadczenie, że nie posiada majątku i stałego źródła dochodu, natomiast lokal przy ulicy (...) należy do A. O..

W piśmie z dnia 13 maja 2005 r. powódka poinformowała pozwanego komornika, że dłużnik mieszka w W. przy ulicy (...).

W dniu 28 lutego 2006 r. pozwany komornik wydał postanowienie o zajęciu zasiłku okresowego przyznanego dłużnikowi w związku z uzyskaniem z Ośrodka Pomocy (...) w W. informacji o jego wypłacie dłużnikowi. Poza tym w dniach 12 października 2007 r. i 15 maja 2010 r. pozwany uzyskał ze Starostwa Powiatowego w W. (rejestrów gruntów) informację, że dłużnik wraz z powódką jest współwłaścicielem nieruchomości położonej w R. przy ul. (...).

Zaległość dłużnika z tytułu zobowiązań alimentacyjnych na rzecz powódki na dzień 9 lutego 2012 r. wynosiła 110.352 zł oraz 74.624,37 zł tytułem odsetek, a ponadto 22.211,91 zł na rzecz Funduszu Alimentacyjnego. Powódka, wobec trudnej sytuacji finansowej, korzystała w 2008 r. i 2011 r. z pomocy społecznej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w R.. Okresowo uzyskiwała również świadczenie alimentacyjne z funduszu alimentacyjnego.

W piśmie do pozwanego (prezentata z dnia 20 listopada 2013 r.) powódka wskazała, że dłużnik był właścicielem nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) w latach 1998 – 2012. Powódka złożyła również wniosek o podjęcie przez komornika czynności celem ustalenia ewentualnych nieruchomości, jakie dłużnik mógłby uzyskać po śmierci matki B. Ł.. W dniu 5 lutego 2014 r. pozwany skierował do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej zapytanie, czy dłużnik jest właścicielem nieruchomości będącej w jej zasobach. Spółdzielnia odpowiedziała, że posiadane przez dłużnika spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w W. zostało przez niego sprzedane w dniu 23 stycznia 2012 r. Z aktu notarialnego z dnia 23 stycznia 2012 r. wynika, że dłużnik sprzedał w/w prawo do lokalu za kwotę 190.000 zł.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w decyzji z dnia 21 września 2015 r. przyznał dłużnikowi świadczenie emerytalne od dnia 26 lipca 2015 r. Wezwaniem z dnia 22 września 2015 r. pozwany komornik dokonał potrąceń z tego świadczenia.

Powódka pismem datowanym na dzień 24 października 2015 r. złożyła skargę na czynności pozwanego komornika, domagając się zadośćuczynienia za szkodę wyrządzoną jej wskutek zaniechania zajęcia mieszkania i świadczenia emerytalnego dłużnika. Sąd Rejonowy w W. postanowieniem z dnia 30 grudnia 2016 r. zobowiązał pozwanego do dokonywania okresowego przeprowadzania dochodzenia w celu ustalenia stanu majątkowego dłużnika, a w przypadku nieustalenia dochodu lub majątku dłużnika zobowiązał do złożenia do sądu wniosku o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku. Powódka w dalszej korespondencji kierowanej do Sądu Rejonowego w Wejherowie wskazywała, że żąda naprawienia szkody przez pozwanego.

Zaległość alimentacyjna dłużnika wobec powódki na dzień 4 grudnia 2017 r. wynosiła 159.352 zł oraz 123.839,37 zł tytułem odsetek. Dłużnik zmarł w 2017 r. Postępowanie egzekucyjne zostało zawieszona na czas rozstrzygnięcia w sprawie stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym dłużniku.

Sąd Okręgowy ustalił powyższe okoliczności na podstawie dowodów z dokumentów, które uznał za wiarygodne, ponieważ nie budziły żadnych wątpliwości co do autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy oraz nie były kwestionowane przez strony. Sąd ten oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka B. R., bowiem okoliczności, na jakie miała ona zeznawać, wynikały z dokumentów zgromadzonych w aktach egzekucyjnych. Natomiast co do zeznań powódki i pozwanego E. F. Sąd Okręgowy stwierdził, że w swoich zeznaniach przedstawiali oni swoje stanowisko procesowe, w związku z czym dał im wiarę w zakresie, w którym ich zeznania miały potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wyjaśnienia wymagało, czy pozwanemu E. F. można postawić zarzut, że jako komornik sądowy w toku prowadzonej egzekucji świadczenia alimentacyjnego w sprawie Kmp 28/01 nie dopełnił swoich obowiązków, tj. nie zweryfikował, czy dłużnikowi służył tytuł prawny do lokalu przy ul. (...) w W., czym miał spowodować szkodę po stronie powódki.

Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji komornik jest obowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności. Po myśli ustępu trzeciego tego przepisu Skarb Państwa jest odpowiedzialny za szkodę solidarnie z komornikiem. Podstawą (zasadą) odpowiedzialności komornika na mocy w/w przepisu jest niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu czynności. Nie jest to odpowiedzialność na zasadzie winy. Nie jest to również odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, gdyż przyjęcie i zastosowanie takiej odpowiedzialności jest możliwe tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę, która przewiduje jednocześnie możliwość uwolnienia się od tej odpowiedzialności, wskazując przesłanki egzoneracyjne.

Do przyjęcia odpowiedzialności komornika wystarcza zatem sama niezgodność jego działania lub zaniechania z przepisami prawem, tj. Konstytucją RP, ustawami, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi oraz rozporządzeniami, a także niezgodność z prawem Unii Europejskiej. Natomiast przesłanki tej odpowiedzialności są takie same jak w wypadku odpowiedzialności deliktowej: szkoda w znaczeniu uszczerbku w dobrach osoby poszkodowanej, fakt (zdarzenie), z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy (czyli działanie lub zaniechanie komornika niezgodne z prawem) oraz związek przyczynowy między faktem (zdarzeniem) a szkodą.

W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że analizując działanie pozwanego E. F. pod kątem niezgodności z prawem w pierwszej kolejności uwzględnił art. 1081 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 czerwca 2005 r., zgodnie z którym jeżeli egzekucja dotyczy alimentów lub renty mającej charakter alimentów, wierzyciel, kierując wniosek o wszczęcie egzekucji, nie ma obowiązku wskazywać sposobu egzekucji ani majątku dłużnika, z którego ma być prowadzona. W takim wypadku uważa się, że wniosek dotyczy wszystkich dopuszczalnych sposobów egzekucji, z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości.

Wziąć trzeba pod uwagę również art. 1086 k.p.c., dotyczący egzekucji alimentów w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 czerwca 2005 r., po myśli którego komornik obowiązany jest z urzędu przeprowadzić dochodzenie w celu ustalenia zarobków i stanu majątkowego dłużnika oraz jego miejsca zamieszkania, a jeżeli środki te okażą się bezskuteczne, organy policji przeprowadzą na wniosek komornika czynności w celu ustalenia miejsca zamieszkania i miejsca pracy dłużnika; dochodzenie powinno być przeprowadzone okresowo w odstępach nie dłuższych niż sześć miesięcy; jeżeli w wyniku dochodzenia, nie zostaną ustalone dochody dłużnika ani jego majątek, komornik składa wniosek do sądu o nakazanie dłużnikowi wyjawienia majątku.

Obowiązek przeprowadzenia przez komornika dochodzenia w celu ustalenia zarobków i stanu majątkowego dłużnika oraz jego miejsca zamieszkania został już jednak wprowadzony w pierwotnym tekście Kodeksu postępowania cywilnego. W związku z tym po złożeniu wniosku egzekucyjnego pozwany zobowiązany był do ustalenia miejsca zamieszkania dłużnika, jego majątku, a ponadto od dnia 1 czerwca 2005 r. – do prowadzenia egzekucji według wszelkich dopuszczalnych sposobów i z całego majątku dłużnika. Pomimo zatem, że do prowadzenia egzekucji z nieruchomości powódka powinna złożyć odpowiedni wniosek, to pozwany komornika miał obowiązek ustalenia majątku dłużnika, w tym również nieruchomości. Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że pozwany E. F. był świadomy tego obowiązku, skoro w dniach 12 października 2007 r. i 15 maja 2010 r. zwracał się do Starostwa Powiatowego z zapytaniami dotyczącymi nieruchomości dłużnika. Znając zaś adres zamieszkania dłużnika przy ul. (...) w W., powinien podjąć z urzędu czynności weryfikujące tę informację. Tymczasem poprzestał jedynie na przyjęciu oświadczenia dłużnika, że mieszka pod adresem wskazanym w W., a lokal mieszkalny w W. należy do jego znajomej, mimo że korespondencja kierowana do pozwanego na adres w W. była przez cały czas odbierana. Nie można więc przyjąć, że pozwany należycie wywiązał się z obowiązku ustalenia majątku dłużnika i jego miejsca zamieszkania.

Sąd Okręgowy uznał, że w tej sytuacji pozwany już na przełomie 2001 – 2002 r. powinien skierować do spółdzielni mieszkaniowej zapytanie, czy dłużnik posiada tytuł prawny do w/w lokalu, co skutkowałoby ustaleniem, że dłużnikowi służy spółdzielcze własnościowe prawo do tego lokalu, a następnie wystąpieniem przez powódkę z wnioskiem o wszczęcie egzekucji z nieruchomości. Można zatem przyjąć, że w wypadku wszczęcia egzekucji ze spółdzielczego

własnościowego prawa do powyższego lokalu powódka uzyskałaby częściowe zaspokojenie przysługującej jej wierzytelności.

Sąd Okręgowy oddalił jednak powództwo, przyjmując, że powódka nie wykazała szkody zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Powoływała się ona bowiem na akt notarialny z dnia 23 stycznia 2012 r., dotyczący sprzedaży przedmiotowego lokalu za kwotę 190.000 zł, podczas gdy do wyrządzenia jej szkody przez pozwanego nie doszło w dniu sprzedaży tego lokalu, lecz znacznie wcześniej, tj. w chwili, w której doszłoby do egzekucji z nieruchomości i zaspokojenia powódki w przypadku podjęcia przez pozwanego komornika wszelkich czynności, do jakich zobowiązywały go przepisy prawa. Wniosek powódki o wszczęcie egzekucji został złożony w 2001 r., a zatem jedenaście lat przed dokonaniem sprzedaży lokalu. Oznacza to, że gdyby komornik podjął odpowiednie czynności, do przystąpienia do egzekucji z nieruchomości mogłoby dojść wiele lat wcześniej niż w 2012 r. Przy prawidłowo podejmowanych czynnościach do sprzedaży lokalu mogłoby dojść już nawet w 2002 – 2003 r. Tak znaczna odległość czasowa powoduje, że nie można przyjąć jako miarodajnej dla określenia wysokości szkody ceny przyjętej w akcie notarialnym z 2012 r. Powódka nie przedstawiła natomiast materiału dowodowego pozwalającego na ustalenie wysokości szkody. Sąd dodał, że uwzględnić przy tym należy, że z kwoty uzyskanej z egzekucji w pierwszej kolejności zostałyby zaspokojone koszty egzekucyjne i należności Funduszu Alimentacyjnego, a dopiero następnie należności powódki.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że niezasadny był podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia, ponieważ w sprawie miał zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., gdyż czyn pozwanego wypełnia znamiona przestępstwa określonego w art. 231 k.k.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę, że prowadzone przez pozwanego długotrwałe postępowanie egzekucyjne jedynie w niewielki stopniu zaspokoilo roszczenia powódki, której sytuacja materialna jest trudna, a ponadto pozwany nie dopełnił ciężących na nim obowiązków, czym naraził na ją na szkodę.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę, która podniosła zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę orzeczenia, polegającego na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, że szkoda, które naprawienia domaga się w tej sprawie, nie powstała w momencie sprzedaży przez dłużnika spółdzielczego własnościowego prawa do przedmiotowego lokalu, tylko znacznie wcześniej około 2002 – 2003 r., co doprowadziło do uznania, że dla ustalenia wysokości szkody nie jest miarodajna cena sprzedaży tego prawa, podczas gdy szkoda powódki powstała na skutek zaniechania przez pozwanego komornika przeprowadzenia czynności egzekucyjnych, polegających na ustaleniu majątku dłużnika, dopiero w chwili sprzedaży prawa do lokalu przez dłużnika, wskutek czego uzyskane przez dłużnika środki pieniężne nie zostały przeznaczone na zaspokojenie wierzycielki, co stanowiło o wysokości poniesionej przez nią szkody. Na tej podstawie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej wniosła o nieobciążanie powódki kosztami postępowania apelacyjnego na podstawie art. 102 k.p.c.

Pozwany E. F. (1) złożył zażalenie na zawarte w punkcie drugim wyroku postanowienie o kosztach procesu, domagając się jego zmiany przez zasądzenie od powódki na jego rzecz kwoty 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że pozwany zarzucił naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c.

Powódka wniosła o oddalenie zażalenia i zasądzenie na rzecz jej pełnomocnika kosztów postępowania zażaleniowego, powiększonych o należny podatek VAT, a pozwani wniesli o

oddalenie apelacji i o zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja, jak i zażalenie nie zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ pomimo nieco odmiennego uzasadnienia zaskarżone orzeczenie odpowiada zarówno treści zebranego materiału dowodowego, jak i właściwym przepisom prawa.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zarówno z podniesionego w apelacji zarzutu, jak i z jej uzasadnienia, wynika, że generalnie powódka nie kwestionuje prawidłowości zgromadzenia materiału dowodowego, na którym Sąd Okręgowy oparł zaskarżone rozstrzygnięcie. Skarżąca nie kwestionuje także dokonanej przez ten Sąd oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jej jedyny zarzut apelacyjny dotyczy bowiem dokonania przez Sąd pierwszej instancji błędnych, zdaniem skarżącej, ustaleń faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że może oprzeć swoje rozstrzygnięcie na tym materiale dowodowym, który został zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a po samodzielnym zapoznaniu się z całością tego materiału – zgodnie z art. 382 k.p.c. jak sąd merytorycznie rozpoznający sprawę – doszedł do przekonania, że dokonana przez w/w Sąd ocena tego materiału nie budzi zastrzeżeń i odpowiada wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c.

Jeśli natomiast chodzi o dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, Sąd Apelacyjny stwierdził, że powódka bezzasadnie kwestionuje ich zgodność z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w związku z czym uznał, że może aprobować te ustalenia i przyjąć je za własne, wobec czego zbędne jest ich powtarzanie. Ustalenia te odpowiadają treści prawidłowo zebranego i ocenionego materiału dowodowego, natomiast pewne zastrzeżenia – o czym będzie mowa dalej – można mieć jedynie do wyprowadzonych z nich przez Sąd Okręgowy wniosków, ale nie wpływa to na odmienną ocenę zasadności żądania powódki, a tym samym nie uzasadnia uwzględnienia powództwa w całości lub choćby w jakiegokolwiek części.

Przede wszystkim nie można bezkrytycznie zgodzić się z argumentacją Sądu pierwszej instancji dotyczącą tego, że w świetle obowiązującego od dnia 1 czerwca 2005 r. brzmienia art. 1081 § 1 k.p.c. pozwany komornik miał obowiązek prowadzenia egzekucji alimentów według wszelkich możliwych sposobów. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że taka teza opierała się na założeniu, że powódka, jako wierzyciel wnoszący o egzekucję alimentów, nie wskazała we wniosku o wszczęcie egzekucji żadnego sposobu egzekucyjnego. Takie założenie było jednak błędne, ponieważ we wniosku egzekucyjnym, złożonym do pozwanego przez pełnomocnika powódki, niewątpliwie wskazane zostały bliżej wymienione sposoby egzekucji. W związku z tym chybione było powoływanie się na zakres obowiązków pozwanego istniejących w sytuacji, w której we wniosku o wszczęcie egzekucji w ogóle nie został wskazany sposób egzekucji, ponieważ w tym wypadku powódka wskazała, w jaki sposób (ściślej: kilka sposobów) pozwany ma przeprowadzić alimentów należnych jej od dłużnika A. Ł..

Z tego punktu widzenia zauważyć bowiem trzeba, że wprawdzie początkowo, a mianowicie w dniu 3 grudnia 1999 r., powódka osobiście złożyła wniosek egzekucyjny, w którym rzeczywiście nie wskazała sposobu egzekucji, ale wniosek ten został złożony do innego organu egzekucyjnego, tj. komornika sądowego rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Gdyni, a nie do pozwanego komornika E. F., będącego komornikiem rewiru I przy Sądzie Rejonowym w W.. W tym kontekście uwz-ględnąć należy, że chociaż został on pozwany w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków komornika, to odpowiada jednak w tej sprawie jako osoba fizyczna, a nie jako organ egzekucyjny. Wobec tego nie może on odpowiadać za działania lub zaniechania innego komornika sądowego, a jednocześnie z tej przyczyny Sąd Apelacyjny w sentencji swojego wyroku pominął określenie wskazujące na pełnioną przez tego pozwanego – z akt sprawy wynika zresztą, że było to w przeszłości, ponieważ obecnie pozwany przeszedł już na emeryturę – funkcję, z tytułu której powódka dochodzi od niego przedmiotowego odszkodowania.

Jeśli zatem chodzi o pozwanego E. F., to wziąć trzeba pod uwagę, że w złożonym do niego przez reprezentującego wtedy powódkę profesjonalnego pełnomocnika procesowego wniosku egzekucyjnym z dnia 31 stycznia 2001 r. niewątpliwie wyraźnie zostały wskazane sposoby egzekucji, tj. z ruchomości, rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę i

innych wierzytelności przysługujących dłużnikowi A. Ł.. W tej sytuacji Sąd Okręgowy błędnie uznał, że w świetle obowiązującego wówczas brzmienia art. 1081 k.p.c. pozwany E. F. – z uwagi na treść art. 1086 k.p.c. – powinien podjąć z urzędu odpowiednie czynności zmierzające do ustalenia miejsca zamieszkania dłużnika, a przede wszystkim – jego majątku, w tym nieruchomości, po to, aby umożliwić wierzycielowi ewentualne złożenie również wniosku o wszczęcie egzekucji alimentów z nieruchomości dłużnika.

Obowiązująca w dniu 31 stycznia 2001 r. treść art. 1081 k.p.c., w szczególności § 1 tego przepisu, w ogóle nie regulowała powyższego zagadnienia. Dopiero zmiana tego przepisu dokonana z dniem 1 czerwca 2005 r. wprowadziła zasadę, że wierzyciel we wniosku o wszczęcie egzekucji alimentów lub renty mającej charakter alimentów nie ma obowiązku wskazania sposobu egzekucji ani majątku dłużnika, z którego ma ona być prowadzona i że w takim wypadku uważa się, że wniosek dotyczy wszelkich dopuszczalnych sposobów egzekucji, z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości.

W związku z tym wskazać należy, że uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, że ta regulacja odnosiła się do sytuacji, w której wierzyciel egzekwujący nie wskazał sposobu egzekucji, co skutkowało tym, że komornik powinien prowadzić egzekucję według wszelkich dopuszczalnych sposobów egzekucji, z wyjątkiem egzekucji z nieruchomości, dla której wymagany był odrębny wniosek dotyczący konkretnie tego sposobu egzekucji. Tymczasem w tym wypadku pełnomocnik wierzycielki (powódki) w złożonym do pozwanego wniosku z dnia 31 stycznia 2001 r. wskazał określone bliżej sposoby egzekucji należnego świadczenia alimentacyjnego.

W konsekwencji co najmniej wątpliwe i kontrowersyjne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, że pozwany na mocy art. 1086 k.p.c. miał obowiązek, z którego zdaniem w/w Sądu nie wywiązał się należycie, poszukiwania innego majątku dłużnika, który nie był niezbędny do przeprowadzenia egzekucji według sposobów wskazanych przez wierzyciela egzekwującego. W szczególności nie jest wcale takie oczywiste, że konieczne było również ustalanie, czy dłużnik ma inny majątek, który może posłużyć do zaspokojenia powódki za pomocą innych sposobów egzekucyjnych, które nie zostały przez nią wskazane we wniosku egzekucyjnym, co odnosi się zwłaszcza do nieruchomości, skoro egzekucja z takiego majątku niewątpliwie zawsze wymagała złożenia odrębnego wniosku egzekucyjnego. Zbytним uproszczeniem było zatem stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że komornik powinien, nawet w szerszym niż wynikało ze złożonego wniosku egzekucyjnego zakresie, poszukiwać majątku dłużnika, skoro z art. 1081 § 1 k.p.c. (nota bene, dopiero od dnia 1 czerwca 2005 r.) wynikało, że taki obowiązek mógłby odnosić się przede wszystkim do sytuacji, w której we wniosku o wszczęcie egzekucji alimentów nie wskazano sposobu egzekucji, podczas gdy w tym wypadku we wniosku egzekucyjnym zostały wskazane konkretne sposoby egzekucji, które nie obejmowały egzekucji z nieruchomości. Już tylko z tych względów co najmniej dyskusyjne jest stanowisko w/w Sądu, że komornik nie wykonał należycie swoich obowiązków wynikających z art. 1086 § 1 k.p.c. i art. 1081 § 1 k.p.c.

Po drugie, wziąć trzeba pod uwagę, że kontrowersyjne jest również przyjęcie, że szkoda powódki wynikała z tego, że pozwany komornik uniemożliwił jej złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji z nieruchomości (ściślej – z przysługującego dłużnikowi własnościowego prawa do lokalu spółdzielczego, położonego w W. przy ul. (...)) przez to, że nie wywiązał się należycie ze swoich obowiązków.

Z jednej strony nie można przecież pomijać okoliczności, że w istocie powódka od wielu lat doskonale wiedziała, że dłużnik mieszka w tym lokalu, a mimo tego nie wskazała we wniosku egzekucyjnym sposobu w postaci egzekucji z nieruchomości, w szczególności nie domagała się przeprowadzenia egzekucji z powyższego lokalu. Podkreślić zwłaszcza można, że już wniosku egzekucyjnym z dnia 3 grudnia 1999 r., który osobiście złożyła do innego komornika, wskazała, że dłużnik jest zameldowany w R. przy ul. (...), ale prawdopodobnie zamieszkuje w W. przy ul. (...). Także w piśmie z dnia 13 maja 2005 r., złożonym do pozwanego komornika, powódka wskazała, że dłużnik mieszka w powyższym lokalu.

W tej sytuacji nieprzekonujące są aktualne twierdzenia powódki, że gdyby tylko wiedziała, że w/w lokal należy do dłużnika, to natychmiast złożyłaby wniosek o przeprowadzenie egzekucji z tego lokalu. Nie było bowiem żadnych przeszkód, aby już wtedy złożyła taki wniosek, który obligowałaby pozwanego do wszczęcia egzekucji z tego lokalu, co doprowadziłoby oczywiście m. in. do ustalenia, czy dłużnikowi przysługuje jakieś prawo do tego lokalu. W związku z

tym wątpliwe jest obciążanie pozwanego odpowiedzialnością za niewyjaśnienie tej okoliczności w sytuacji, w której powódka od wielu lat wiedziała, że dłużnik mieszka w powyższym lokalu, ale nie domagała się ani wyjaśnienia jego uprawnień do tego lokalu, ani tym bardziej objęcia go prowadzoną przez pozwanego egzekucją.

Z drugiej strony nie można uznać, że pozwany nie podjął żadnych czynności mających na celu ustalenie, czy dłużnik jest właścicielem nieruchomości. Pismami z dnia 12 października 2007 r. i z dnia 15 maja 2010 r. zwracał się on bowiem o udzielenie takich informacji do Starostwa Powiatowego w W., uzyskując odpowiedź, z której wynikało, że dłużnik jest jedynie współwłaścicielem wraz z powódką nieruchomości położonej w R. przy ul. (...) (chodziło nota bene o nieruchomość, w której zamieszkiwała powódka). Powyższe informacje nie obejmowały zamieszkiwanego przez dłużnika lokalu przy ul. (...) w W., ponieważ dłużnikowi nie przysługiwało do niego prawo własności, lecz jedynie własnościowe prawo do lokalu spółdzielczego, co wynikało z odpowiedzi, jaką uzyskał pozwany od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w W. w nawiązaniu do jego pisma z dnia 5 lutego 2014 r. Wiązało się to jednak z tym, że dopiero w piśmie złożonym do pozwanego w dniu 20 listopada 2013 r. powódka wskazała, że dłużnik był właścicielem w/w lokalu w latach 1998 – 2012.

W tej sytuacji nieprzekonujące jest twierdzenie powódki, że z przyczyn leżących po stronie pozwanego komornika nie wiedziała, że dłużnikowi przysługują uprawnienia do powyższego lokalu i że z tego względu nie złożyła wniosku o objęcie go prowadzoną przez pozwanego egzekucją, skoro dysponowała wystarczającymi informacjami, które mogła przekazać pozwanemu z żądaniem przeprowadzenia egzekucji z tego lokalu. Wobec tego niezasadne są jej twierdzenia, że wskutek zaniedbań pozwanego straciła możliwość uzyskania zaspokojenia z przedmiotowego lokalu, a tym samym poniosła szkodę, której naprawienia domaga się w niniejszej sprawie.

Niezależnie od zastrzeżeń co do możliwości przyjęcia, że powódka poniosła szkodę wskutek nienależytego wykonania obowiązków przez pozwanego, wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji co do zasady słusznie uznał, że szkoda powódki nie mogłaby w pełni odpowiadać kwocie 190.000 zł, jaką dłużnik uzyskał ze zbycia spornego lokalu w dniu 23 stycznia 2012 r.

Zauważyć przy tym należy, że w istocie jedynie powyższej kwestii dotyczy podniesiony przez powódkę zarzut apelacyjny. Wbrew skarżącej, wysokość szkody przedmiotowej szkody – zakładając nawet, że doszło do jej powstania – nie wiąże się jednak tylko z ustaleniem daty, w jakiej doszło do jej wyrządzenia, ale także z ustaleniem wysokości kwoty, jaką powódka mogłaby uzyskać na poczet zaspokojenia przysługujących jej dłużnikowi zaległości alimentacyjnych, gdyby doszło do ich egzekucji z tego lokalu. Z tego punktu widzenia Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że z kwoty uzyskanej z egzekucji (tj. z ceny sprzedaży przysługującego dłużnikowi prawa do lokalu) należałoby w pierwszej kolejności zaspokoić koszty egzekucyjne i należności Funduszu Alimentacyjnego, a dopiero potem należności przysługujące powódce.

Dodać do tego trzeba, że nie można również zakładać, że cena uzyskana w wyniku sprzedaży tego lokalu na licytacji prowadzonej w toku egzekucji odpowiadałaby dokładnie cenie uzyskanej z jego sprzedaży osobiście przez dłużnika. Można bowiem generalnie zauważyć, że zazwyczaj cena uzyskana przy sprzedaży wolnorynkowej jest wyższa od ceny uzyskanej podczas sprzedaży w ramach egzekucji. Zresztą, nawet cena wywołania na pierwszej licytacji odpowiada jedynie 3/4 sumy oszacowania (art. 965 k.p.c.), a na drugiej licytacji – 2/3 sumy oszacowania (art. 983 k.p.c.). Nie jest więc wcale oczywiste, że powódka uzyskałaby w razie przeprowadzenia egzekucji z przedmiotowego lokalu dokładnie taką kwotę, jaką dłużnik uzyskał z jego sprzedaży.

Sąd Okręgowy zasadnie uznał więc, że nie udowodniła ona wysokości szkody. Konieczne było bowiem co najmniej ustalenie, jaka byłaby wartość, na jaką zostałyby oszacowane przysługujące dłużnikowi prawo do lokalu oraz jakie należności zostałyby zaspokojone z sumy możliwej do uzyskania z jego sprzedaży w toku egzekucji, ponieważ wpływałoby to na ustalenie wysokości szkody powódki.

W tym kontekście nie można także odmówić Sądowi pierwszej instancji racji co do tego, że konieczne byłoby uwzględnienie stanu z chwili, w jakiej doszłoby do przeprowadzenia egzekucji z przedmiotowego lokalu, gdyby pozwany komornik należycie wywiązał się ze swoich obowiązków, na których uchybienie powódka powoływała się

w tej sprawie, a nie z chwili, kiedy doszło do sprzedaży lokalu przez dłużnika. Skoro bowiem powódka opiera swoje roszczenie odszkodowawcze na twierdzeniu, że pozwany komornik powinien odpowiednio wcześniej (aczkolwiek nie precyzuje, kiedy jej zdaniem miałyby to nastąpić, gdyby należycie wywiązał się ze swoich obowiązków) ustalić, że przedmiotowy lokal należy do dłużnika, to można zgodzić się z w/w Sądem, że do powstania szkody po stronie powódki doszło już wtedy, kiedy komornik dopuścił się powoływanych przez nią uchybień. W konsekwencji także wysokość szkody należałoby ustalać według hipotetycznego stanu, jaki istniałby, gdyby nie doszło do uchybień po stronie pozwanego komornika. W szczególności należałoby ustalić, jaka byłaby wówczas suma oszacowania prawa dłużnika do spornego lokalu i jaką kwotę mogłaby wtedy powódka otrzymać z sumy uzyskanej z jego sprzedaży w toku egzekucji. Ponieważ powódka nie powołała żadnych dowodów na takie okoliczności, Sąd Okręgowy zasadnie stwierdził, że nie wykazała swojej szkody co do wysokości.

Gdyby jednak nawet zgodzić się ze skarżącą, że miarodajna dla powstania jej szkody była dopiero chwila, w jakiej doszło do sprzedaży przedmiotowego lokalu przez dłużnika, ponieważ dopiero wtedy straciła ona możliwość skierowania egzekucji do tego lokalu i tym samym uzyskania zaspokojenia swoich należności wobec dłużnika, to – oprócz przedstawionej już wyżej kwestii niewykazania przez powódkę, jaka byłaby suma uzyskana ze sprzedaży lokalu na licytacji w toku egzekucji i jaka część tej sumy przypadłaby dla niej w wyniku jej podziału po zaspokojeniu wierzytelności mających pierwszeństwo przed jej należnością – wziąć trzeba pod uwagę okoliczność, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zasadność podniesionego przez obu pozwanych zarzutu przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia odszkodowawczego. Nie może bowiem zostać zaaprobowane ogólnikowe, poczynione – jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – jedynie na marginesie, stwierdzenie, że zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie, ponieważ w sprawie miał zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c. z uwagi na to, że czyn pozwanego wypełnia znamiona przestępstwa z art. 231 k.k. Zwrócić przy tym można uwagę na to, że powyższe okoliczności w dalszym ciągu są sporne, ponieważ obaj pozwani w złożonych odpowiedziach na apelację podtrzymali zarzut przedawnienia, kwestionując powyższą argumentację Sądu pierwszej instancji. Zagadnienie to wymaga zatem oceny przez Sąd Apelacyjny nie tylko z uwagi na to, że chodzi o kwestię materialnoprawną, którą sąd odwoławczy ma obowiązek badać z urzędu, ale również ze względu na to, że jest ona wyraźnie podniesiona w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanych, którzy nie mogą jej podważać w inny sposób, skoro zaskarżony wyrok formalnie jest dla nich korzystny.

Wobec tego, z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że z przedstawionych wcześniej rozważań wynika, że wcale nie jest jednoznaczna kwestia istnienia uchybień pozwanego komornika, pozwalających uznać, że prowadził on egzekucję przeciwko dłużnikowi A. Ł. niezgodnie z prawem, jak również kwestia istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem tego pozwanego (jego zaniedbaniami, na które powołuje się powódka) a wyrządzeniem jej szkody wskutek uniemożliwienia jej przeprowadzenia egzekucji z przysługującego dłużnikowi prawa do spornego lokalu. Nie można więc stanowczo i niewątpliwie stwierdzić, że do powstania takiej szkody doszło wskutek bezprawnego zachowania pozwanego komornika, polegającego na niedopełnieniu przez niego spoczywających na nim obowiązków, zwłaszcza wynikających z art. 1086 k.p.c. w zw. z art. 1081 k.p.c. W konsekwencji tym bardziej nie można mówić, że jego zachowanie było naganne w stopniu wyczerpującym znamiona przestępstwa

W ślad za tym z drugiej strony nie można odmówić racji pozwany, którzy podnosili, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie wyjaśnił, na czym miałyby polegać przedmiotowa i podmiotowa strona przestępstwa popełnionego przez pozwanego komornika. W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę, że powołany przez Sąd Okręgowy przepis art. 231 k.k. nie obejmuje jednego typu przestępstwa, lecz składa się z czterech paragrafów, w związku z czym objęte nim przestępstwo nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków może przybrać bardzo różną postać, począwszy od umyślnego działania sprawcy przez działanie sprawcy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej aż do nieumyślnego działania sprawcy. Sąd Okręgowy nie wskazał jednak konkretnie, na czym polegało przestępstwo, jakie miało zostać popełnione przez pozwanego, w szczególności, jakich obowiązków on nie dopełnił oraz czy działał nieumyślnie, umyślnie lub wręcz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Podkreślić zaś wypada, że z dokonanych przez ten Sąd ustaleń nie wynika, czy pozwany miał świadomość istnienia możliwości ustalenia, że dłużnikowi przysługują uprawnienia do lokalu położonego w W. przy ul. (...) oraz czy chciał

nie wykonać czynności pozwalających mu ustalić taką okoliczność, a zatem czy działał umyślnie, a tym bardziej czy chciał w ten sposób przysporzyć sobie lub innej osobie (zwłaszcza dłużnikowi) korzyści majątkowej, czy też w końcu było tak, że jedynie niedbale lub lekkomyślnie wykonywał on swoje obowiązki służbowe, a tym samym działał nieumyślnie w rozumieniu prawa karnego. Zebrany materiał dowodowy nie daje bowiem żadnych podstaw do przyjęcia, że pozwany komornik wiedział o możliwości skierowania egzekucji do przedmiotowego lokalu i nie chciał tego uczynić ze szkodą dla powódki. Można co najwyżej rozważać ewentualnie, czy brak tej wiedzy po jego stronie nie wynikał z nienależytego wywiązania się przez niego z obowiązku poszukiwania informacji o majątku dłużnika, w szczególności z nieskorzystania przez niego z wszelkich dostępnych możliwości uzyskania takich informacji. Jednak nie można przyjąć, że każde, choćby najmniejsze zaniechanie takich możliwości, wyczerpuje automatycznie znamiona przestępstwa określonego w art. 231 k.k., tym bardziej, że należałoby jednoznacznie ustalić, czy chodzi o przestępstwo z § 1, § 2 lub § 3 tego artykułu, ponieważ nie istnieje ogólnie wskazane przez Sąd pierwszej instancji przestępstwo z art. 231 k.k.

W tym zakresie zwrócić trzeba uwagę, że zgodnie z przyjętym w orzecznictwie poglądem sąd cywilny w przewidzianym prawem wypadkach jest władny samodzielnie ustalić, czy określony czyn stanowi przestępstwo, ale wymaga to dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamiona czynu zabronionego według zasad przewidzianych w przepisach prawa karnego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 r. sygn. akt III CSK 193/08, LEX nr 487538). Nie można zatem zaakceptować lakonicznego stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że zachowanie pozwanego komornika wyczerpywało znamiona, zresztą bliżej nieokreślonego, przestępstwa z art. 231 k.k.

Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa i przypisania go pozwanemu we własnym zakresie bezpośrednio przez Sąd Apelacyjny, ponieważ nie można postawić znaku równości między naruszeniem przez komornika przepisów Kodeksu postępowania cywilnego a popełnieniem przez niego przestępstwa. Inaczej mówiąc, nie można przyjmować, że każdy wypadek bezprawnego wyrządzenia szkody przez komornika stanowi jednocześnie przestępstwo z art. 231 § 1, 2 lub 3 k.k.

Prowadzi to do wniosku, że podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia zasługiwał na uwzględnienie. Gdyby bowiem nawet przyjąć najkorzystniej dla powódki, zgodnie z treścią zarzutu apelacyjnego, że szkoda powstała dopiero w chwili sprzedaży przedmiotowego lokalu przez dłużnika, to nie ulega wątpliwości, że wiedziała ona o tej szkodzie i o tym, że doszło do niej z przyczyn leżących po stronie pozwanego komornika, czyli o osobie jej sprawcy, najpóźniej w chwili złożenia przez nią w dniu 20 listopada 2013 r. pisma do pozwanego, w którym poinformowała go o tym, że dłużnik był właścicielem przedmiotowego lokalu w latach 1998 – 2012, ponieważ wynika z tego, że wiedziała już wtedy o sprzedaży tego lokalu, a zatem również o niemożliwości skierowania do niego egzekucji i uzyskania zaspokojenia swojej należności wobec dłużnika A. Ł..

Skoro zatem powódka wniosła pozew w niniejszej sprawie dopiero w dniu 26 marca 2018 r. (zob. datę złożenia pozwu w urzędzie pocztowym k. 84 – art. 165 § 2 k.p.c.), to od rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia (20 listopada 2013 r.) upłynęło ponad cztery lata i trzy miesiące. Tymczasem z mającego zastosowanie w tym wypadku przepisu art. 442¹ § 1 k.c. wynika, że termin przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia wynosił trzy lata i biegł od chwili dowiedzenia się o szkodzie i osobie sprawcy, czyli – jak wyżej wskazano – od dnia 20 listopada 2013 r., a zatem upłynął najpóźniej w dniu 20 listopada 2016 r. Dodać można, że w wypadku przyjęcia w ślad za Sądem pierwszej instancji, że do wyrządzenia szkody doszło już wcześniej, kiedy mogło nastąpić zaspokojenie powódki, gdyby komornik nie uchybił swoim obowiązkom, to do przedawnienia doszłoby jeszcze wcześniej.

Jednocześnie nie można uznać, że podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie przysługującego im prawa podmiotowego z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że ani z twierdzeń powódki, ani z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby nie mogła ona wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym przed upływem terminu przedawnienia albo żeby zachodziły jakieś inne szczególne okoliczności usprawiedliwiające uchybienie tego terminu lub uzasadniające ujemną ocenę

skorzystania przez pozwanych z tego zarzutu. O nadużyciu prawa podmiotowego nie może natomiast przesądzać jedynie negatywny dla powódki skutek prawny w postaci oddalenia powództwa.

Konkludując, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powództwo podlegało oddaleniu, ale odwrócić należy kolejność podstaw wydania takiego orzeczenia. W pierwszej kolejności wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, a pozwani skutecznie podnieśli stosowny zarzut, po wtóre, że nie zostało ono udowodnione przez powódkę co do wysokości. Po trzecie, wbrew w/w Sądowi, nie można stanowczo stwierdzić, że zachowanie pozwanego komornika było bezprawne z powodu niewykonania przez niego obowiązków wynikających z art. 1081 k.p.c. i art. 1086 k.p.c., a po czwarte, że z tego względu doszło do wyrządzenia powódce szkody wskutek pozbawienia jej możliwości zaspokojenia z przysługującego dłużnikowi prawa do przedmiotowego lokalu, skoro w istocie wiedziała ona o tym lokalu i miała możliwość objęcia go złożonym wnioskiem egzekucyjnym.

W odniesieniu do zażalenia złożonego przez pozwanego E. F., wskazać należy, że wbrew skarżącemu Sąd pierwszej instancji miał podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. na korzyść powódki. Przemawia za tym zarówno jej trudna sytuacja materialna i osobista, przedstawiona na potrzeby przyznania jej zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu, jak i charakter dochodzonego roszczenia, ponieważ powódka mogła mieć subiektywnie uzasadnione podstawy do przekonania, że jej żądanie jest uzasadnione z uwagi na uchybienia popełnione przez tego pozwanego, nawet jeśli ostatecznie okazało się, że te uchybienia nie mają takiego charakteru, który uzasadniałby uwzględnienie powództwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił zarówno apelację, jak i zażalenie (dodatkowo w związku z art. 397 § 2 k.p.c.). O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., opierając się na tych samych przesłankach, które omówiono przy ocenie zażalenia pozwanego.

Ponadto orzeczono o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu przez adwokata W. B. w postępowaniu odwoławczym, z tym, że koszty postępowania zażaleniowego zasądzono od pozwanego E. F. odpowiednio do wyniku sporu w tym postępowaniu.

SSO (del.) Dorota Majerska – Janowska SSA Marek Machnij SSA Małgorzata Idasiak – Grodzińska